

Żadna inna działalność nie jest tak surowo regulowana prawnie jak działalność aptek i sprzedaż leków – twierdzi prof. Zbigniew Ćwiąkałski. Na obowiązującym od dwóch lat zakazie aptek traci nie tylko branża, ale i pacjenci, którym aptekarze, obawiając się konsekwencji, przestali nawet udzielać informacji o tańszych zamiennikach. Ministerstwo Zdrowia pracuje nad nowelizacją ustawy refundacyjnej, ale nic nie wskazuje na razie, żeby przepis ten zmienił się w najbliższym czasie.

*– Aktualnie prowadzone są prace zmierzające do nowelizacji prawa farmaceutycznego, ale nie dotyczą one art. 94, który właśnie jest przedmiotem sporu, czyli całkowitego zakazu reklamy aptek – powiedział agencji informacyjnej Newseria Biznes prof. Zbigniew Ćwiąkałski.*

Przedstawiciele branży farmaceutycznej i eksperci podkreślają, że na przepisie zakazującym reklamy nie skorzystali ani pacjenci, ani apteki, bo ceny leków nie spadły i nie zwiększyła się ich dostępność. Jak wynika z raportu firmy IMS Health – ustawa refundacyjna w czasie swojego obowiązywania (od początku 2012 r.) doprowadziła do zwolnienia 15 tys. osób pracujących w przemyśle farmaceutycznym, z czego 8 tys. pracowników zwolniły apteki.

*– Problem polega na tym, że nie ma innego produktu czy działalności, które tak surowo, restrykcyjnie byłyby traktowane, bo jeżeli popatrzymy na alkohol, tytoń czy gry hazardowe, to nie ma tak surowych zakazów jak tutaj – tłumaczy prof. Ćwiąkałski.*

Podkreśla, że zakaz reklamy odebrał aptekom możliwość konkurowania na równych zasadach z supermarketami, sklepami spożywczymi czy stacjami benzynowymi, bo one mogą reklamować środki medyczne dostępne bez recepty, które posiadają w swojej ofercie.

Jego zdaniem, na obecnych przepisach tracą również pacjenci, którzy nie mogą liczyć na fachową pomoc czy informację o lekach np. podczas zakupów w punktach sprzedaży pozaaptecznej.

*– De facto ten całkowity zakaz reklamy aptek to jest zakaz konkurencji, który jest wygodny dla części środowiska, ale nie jest wygodny dla konsumentów dlatego, że oni chcą być informowani o lekach, o ich cenach i możliwości tańszego ich nabycia. Przy czym od razu muszę zastrzec, że nikt nie kwestionuje zakazu reklamy leków refundowanych – zaznacza.*

Ćwiąkałski podziela opinię, że zakaz reklamy aptek jest niezgodny z unijnym prawem. Konfederacja Lewiatan w ubiegłym tygodniu złożyła do Komisji Europejskiej skargę w tej sprawie. Motywuje je tym, że przepisy ustawy refundacyjnej naruszają m.in. zasadę swobody przepływu towarów i stanowią nieusprawiedliwione ograniczenie konkurencji.

*– Państwo jest odpowiedzialne za to, żeby ustawodawstwo krajowe było zgodne z ustawodawstwem europejskim, natomiast ten totalny zakaz jest całkowicie niezgodny z ustawodawstwem europejskim, stąd też dwie skargi, które zostały złożone do Komisji Europejskiej. KE może wydać zalecenia. Jeżeli rząd polski do tych zaleceń się nie dostosuje, to wtedy skarga trafi do Trybunału Sprawiedliwości UE i Trybunał orzeknie o naruszaniu przepisów unijnych przez Polskę – podkreśla prof. Ćwiąkałski.*

Z szacunków Lewiatana wynika, że ok. połowy asortymentu aptek stanowią leki i produkty medyczne, które mogłyby być reklamowane.

*Źródło: Newseria*